

Rosja wobec Białorusi: korekta taktyki, nie strategii

Piotr Żochowski

Pogłębiający się kryzys polityczny na Białorusi, gwałtowna utrata poparcia społecznego przez Alaksandra Łukaszenkę oraz stłumienie masowych protestów miały wpływ na skorygowanie bieżącej polityki Kremla wobec Mińska. Demonstrowany przez obie strony relatywnie dobry stan wzajemnych relacji świadczy o tym, że zeszłoroczne plany Moskwy dotyczące zwiększenia presji na Mińsk w celu wymuszenia tzw. reformy konstytucyjnej zostały odłożone na później. Towarzyszący temu manifestacyjny prorosyjski zwrot Łukaszenki, skutkujący osłabieniem tej presji, wskazuje, że Kreml jest zainteresowany kontynuowaniem wsparcia reżimu na Białorusi pod warunkiem skutecznego pacyfikowania przejawów protestu społecznego.

Pozorna łagodność Kremla

Na złagodzenie nacisków Moskwy na Mińsk miała wpływ ocena aktualnych wyzwań stojących przed Rosją w wymiarach zewnętrznym i wewnętrznym. W optyce Kremla największe zagrożenie stanowi perspektywa niekontrolowanych przez Łukaszenkę zmian politycznych na Białorusi. Zwycięstwo tzw. kolorowej rewolucji w państwie uznawanym za kluczowe dla bezpieczeństwa militarnego Rosji na zachodnim teatrze działań byłoby niekorzystne nie tylko ze względów wojskowych – zachwianie stabilności reżimu Łukaszenki mogłoby się także stać katalizatorem wzrostu nastrojów antyputinowskich przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi w Rosji. Moskwa jest zainteresowana pogłębieniem izolacji międzynarodowej Białorusi, gdyż pozwala jej to na ugruntowanie trwałego uzależnienia republiki. Przejawem skuteczności takiej polityki jest radykalny antyzachodni zwrot Łukaszenki, który podkreśla przy tym wspólnotę interesów z Rosją w sferze przeciwdziałania „zachodniej agresji” oraz walki z obcą dywersją ideologiczną. Na arenie wewnętrznej owa walka z rzekomymi wpływami Zachodu przybiera formę eskalacji represji wymierzonych w środowiska niezależne i mniejszość polską.

Kreml nie zrezygnował z realizacji w perspektywie średnioterminowej podstawowych założeń polityki wobec Mińska. Przewidują one intensyfikację w przestrzeni informacyjnej działań popularyzujących ideę przynależności do kręgu kulturowego Rosji, a osłabiających oddziaływanie niezależnych mediów i kultury zachodniej, pogłębienie integracji gospodarczo-politycznej, a także ostateczne podporządkowanie Białorusi w sferze wojskowej.

Integracja...

Moskwa jest świadoma, że Łukaszenka – deklarując lojalność sojuszniczą – liczy na dalsze wsparcie finansowe reżimu, w tym w postaci nisko oprocentowanych kredytów oraz preferencji energetycznych. Nie należy jednak oczekiwać, że w najbliższym czasie Rosja

zwiększy w istotny sposób subsydiowanie Mińska, lecz raczej pozostawi argument finansowy jako łatwe do zastosowania narzędzie nacisku na Łukaszenkę. Głównym jej interesem strategicznym, którego realizację na razie opóźniono, jest konsolidacja jej kontroli nad Białorusią w ramach umowy o Państwie Związkowym oraz nieupublicznych 31 „map drogowych”. Rezygnacja z presji na Łukaszenkę w sprawach integracyjnych oznacza jedynie zmianę taktyki Moskwy. Należy oczekiwać, że Rosja – zainteresowana ogłoszeniem sukcesu w tym procesie – będzie zmuszać Łukaszenkę do ustępstw.

...i jej przyspieszenie w sferze wojskowej i bezpieczeństwa

Od początku roku aktywność Rosji w sferze współpracy wojskowej z Białorusią zwiększyła się. Wykorzystując pretekst w postaci przeprowadzenia na białoruskich poligonach jesienią br. ćwiczeń Zapad 2021, resorty obrony obu państw przystąpiły do kolejnego etapu budowania mechanizmów integracyjnych ich sił zbrojnych. Wzrosła aktywność szkoleniowa zakładająca zgranie jednostek powietrznodesantowych obu krajów. Zainicjowano też proces szkolenia przez Rosjan żołnierzy sił lądowych oraz sił powietrznych i obrony powietrznej Białorusi. Łukaszenka wyraził publicznie zgodę na wykorzystywanie krajowych lotnisk przez siły powietrzne FR. Obserwowane przyspieszenie w osiąganiu pełnej interoperacyjności sił zbrojnych obu państw jest ważne dla Rosji, która traktuje ten proces jako demonstrację siły wobec USA i NATO oraz element odstraszenia na wschodniej flance Sojuszu.

W sferze współdziałania resortów bezpieczeństwa obserwuje się nasilenie kontaktów służących ugruntowaniu bieżącej kooperacji. W grudniu 2020 r. białoruskie MSW i rosyjska Gwardia Narodowa podpisały porozumienie o współpracy. Ogólne zapisy dokumentu mogą być wykorzystane w razie potrzeby jako podstawa do fizycznego wsparcia przez FR białoruskich oddziałów OMON skierowanych do pacyfikowania protestów ulicznych. Moskwa nadal jest zainteresowana kooperacją związaną z ochroną północnej i zachodniej granicy Białorusi, jak również tej z Ukrainą. Poszlaki wskazują, że zintensyfikowano współpracę wywiadowczą m.in. na odcinku ukraińskim – w marcu br. w obwodzie wołyńskim zdemaskowano współpracownika KGB zbierającego informacje wojskowe.

Rosyjskie przyczółki wpływu

Moskwa nie rezygnuje z innych sposobów utrzymywania swoich wpływów na Białorusi. Do podstawowych narzędzi w tym zakresie należą utrzymywanie kontaktów z przedstawicielami nomenklatury i nieformalne wspieranie jej krytycznie nastawionych wobec polityki Łukaszenki reprezentantów. Na szczeblu oficjalnym zadanie to w dużej mierze realizuje ambasador FR w Mińsku. Nominacja na to stanowisko Jewgienija Łukjanowa (byłego szefa placówki na Łotwie) – osoby mającej duże doświadczenie w prowadzeniu operacji finansowych – wskazuje, że Moskwa przywiązuje znaczną wagę do nadzoru nad aktywnością białoruskich przedsiębiorstw i biznesmenów prowadzących działalność na rynkach zagranicznych. Przykładem jej wsparcia dla osób wykluczonych przez Łukaszenkę z szeregów nomenklatury jest los byłego premiera Białorusi Siergieja Rumasa. Obawiając się aresztowania, przeniósł się on do Londynu, a wkrótce po tym znalazł się w Rosji. Objął tam posadę członka rady nadzorczej Rossielchozbanku. Nie można wykluczyć, że elementem *modus operandi* FR jest typowanie przedstawicieli białoruskiej nomenklatury mogących wejść do nowych władz republiki po odejściu Łukaszenki.

Działania Moskwy obejmują również wspieranie kadłubowych organizacji prorosyjskich. Na początku marca odbył się w Mińsku zjazd założycielski partii Sojuz. Jej liderem jest Siergiej Łuszcz, którego aktywność sięga połowy poprzedniej dekady i była związana z lansowaniem koncepcji „rosyjskiego świata”, promującej wizję trójjedynego narodu słowiańskiego. Założenia programowe ugrupowania ograniczają się do szerzenia haseł sojuszu i integracji z Rosją oraz wspierania „reformy konstytucyjnej” Łukaszenki. Zgromadzenie zwolenników ścisłego sojuszu z FR pod egidą nowej partii nie spotka się z szerokim poparciem społecznym, również w środowiskach sprzyjających Łukaszence, a tym samym działalność Sojuza nie wpłynie na zmianę architektury białoruskiej sceny partyjnej. Aktywizacja środowisk prorosyjskich jest częścią instrumentarium Kremla wykorzystywanego do osłabienia pewności siebie przywódcy Białorusi i sygnalizowania, że Rosja dysponuje tam zapleczem politycznym gotowym do udziału w tranzycie władzy.

Ograniczone pole manewru Łukaszenki

Łukaszenka zdaje sobie sprawę z braku alternatywy wobec nierównoprawnego sojuszu z Rosją oraz fundamentalnego znaczenia jej preferencji gospodarczych i energetycznych. Jednocześnie wychodzi on z założenia, że – mimo izolacji międzynarodowej oraz wynikającego z niej braku pola manewru – w najbliższej perspektywie może oczekiwać wsparcia ze strony Kremla. Próbuje także wykorzystać obawy Moskwy przed destabilizacją sytuacji wewnętrznej na Białorusi do uzyskania preferencji gospodarczych. 17 marca białoruski ambasador w Rosji Uładzimir Siemaszka został upoważniony przez premiera do negocjowania zmian w umowie z 2011 r. o dostawach rosyjskiego gazu. Mińsk od początku tego roku wznowił również (podejmowane we wcześniejszych latach) próby uzyskania rekompensat z tytułu zmian w opodatkowaniu rosyjskiej branży naftowej, które w ostatnich kilku latach doprowadziły do znaczącego wzrostu cen ropy. Mińsk deklaruje chęć ścisłej współpracy we wszystkich sferach, lecz nie oznacza to gotowości do wprowadzenia korzystnych dla Moskwy i zarazem ryzykownych dla reżimu zmian w konstytucji. Łukaszenka będzie wykazywał szczególną ostrożność w kwestii rozbudowy – obecnie mocno ograniczonego – systemu partyjnego na Białorusi, co sprawia, że rejestracja nowych ugrupowań, w tym prorosyjskiej partii Sojuz, wydaje się w najbliższym czasie mało prawdopodobna. Jednocześnie – w celu wzmocnienia swojej pozycji negocjacyjnej oraz zademonstrowania lojalności wobec Moskwy – Łukaszenka oferuje wojskowy wymiar współpracy dwustronnej, o czym świadczy m.in. plan utworzenia trzech ośrodków szkoleniowych dla wojsk lądowych i powietrznych obu państw, z których jeden, lotniczy, ma być zlokalizowany na Białorusi (rozpatrywane są Bobrujsk, Baranowicze i Lida). Należy również oczekiwać zgody Mińska na przedłużenie o 25 lat dzierżawy przez siły zbrojne FR dwóch obiektów wojskowych w Hancewiczach i Wilejce. Łukaszenka, decydując się na wsparcie rosyjskich działań w sferze militarnej, liczy na to, że Kreml zmodyfikuje swoje plany co do integracji przestrzeni gospodarczej i politycznej oraz pozwoli mu na samodzielne kreowanie kierunków rozwoju sytuacji wewnętrznej.